

WPG S.A. – 55 lat istnienia i 10 lat prywatnej spółki

JUBILEUSZOWY ZNAK CZASÓW

Dwie okrągłe rocznice były okazją do jubileuszowej fety Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego S.A. zorganizowanej w dniach 16-17 czerwca.

Uroczystości tylko w niewielkim stopniu miały charakter retrospektywny. Rozpoczynający zarówno konferencję prasową, jak i galę w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II krótki film przedstawił zawód geodety i wizerunek WPG na miarę wyzwań XXI wieku. Cyfrowe bazy danych, wektorowe mapy, obrazy satelitarne i realistyczne trójwymiarowe wizualizacje to przestrzeń od dłuższego czasu zagospodarowywana przez stołeczne przedsiębiorstwo.



Prezes WPG S.A. Ryszard Brzozowski otwiera spotkanie w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II

FOT. MAREK PUDLO

Cechą charakterystyczną WPG jest jego stołeczność. Warto przypomnieć, że kadra, która w 1950 r. utworzyła firmę, rekrutowała się w większości z przedwojennego Biura Pomiarów warszawskiego magistratu. Od początku WPG podejmowało też działania na rzecz miasta. Zapewne niewiele osób wie, że geodezyjna obsługa większości stołecznych pomników wzniesionych w ostatnim półwieczu to dzieło pracowników przedsiębiorstwa. Dawniej w czynnie społecznym, a w ostatnich latach – charytatywnie, co – jak słusznie zauważył prezes – na jedno wychodzi.

Do najświeższych nietypowych zamierzeń firmy należy pozyskanie z Biblioteki Narodowej w Sankt Petersburgu kopii XIX-wiecznych map rejonu Warszawy i Mazowsza, wykonanych przez carskich kartografów, i wydanie ich w formie albumu. Z kolei oferta dla władz miasta – w którym historia, jak rzadko, przepłata się ze wspomnianą XXI-wieczną nowoczesnością – to komputerowa mapa zniszczeń wojennych stolicy. Na bazie zdjęć lotniczych wykonanych w 1945 r. przez radziecki oddział fotolotniczy specjaliści z WPG opracowali trójwymiarowy model Śródmieścia Warszawy. Jak podkreślił wiceprezes WPG S.A. Jacek Uchański, tak przetworzony materiał historyczny pozwala nie tylko na precyzyjne oszacowanie strat, ale także obejrzenie, czy wręcz zmierzenie, każdej kamienicy. Może on też być doskonałym uzupełnieniem zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego.

Prozą dnia powszedniego są jednak przetargi, które dzisiaj oznaczają „być albo nie być” każdej dużej firmy. W ostatnich latach ich źródłem była Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w mniejszym stopniu urzędy marszałkowskie lub wojsko. W najbliższych latach dla całej branży mogą to być zamówienia związane z wprowadzeniem systemu katastralnego. Trudno jednak obecnie ocenić, w którą stronę zmierza polski kataster i jaki będzie faktycznie rynek prac z nim związanych. Jak zaznaczył prezes Brzozowski, w urzędach życie płynie wolno, a to, niestety, odbija się na kondycji przedsiębiorstw. Decydenci muszą mieć świadomość, że warto wydawać pieniądze „na geodezję”, bo one na pewno się zwrócą – skonkludował.

Na szczęście świadomość ważnej roli, jaką w nowoczesnej gospodarce odgrywa geodezja, ma młoda załoga WPG. Dzisiaj ponad 60% zatrudnionych stanowią ludzie z wyższym wykształceniem. Od kilku lat przedsiębiorstwo nie przyjmuje już do pracy osób bez wyższego wykształcenia. Absolwentów pozyskuje na najlepszych polskich uczelniach, i to zarówno na wydziałach geodezyjnych, jak i... informatycznych. Geodeta często bowiem tylko definiuje problem, odpowiednie narzędzia tworzy zaś informatyk. Takie znak czasów.

JERZY PRZYWARA

Elementem jubileuszu były X regaty żeglarskie na Zalewie Zegrzyńskim (patrz s. 66).



Wiceprezes WPG S.A. Jacek Uchański z wizualizacją zniszczeń Warszawy

Jak podkreślił na konferencji prasowej prezes WPG S.A. Ryszard Brzozowski, geodezja XXI wieku w wydaniu dużych firm nie kojarzy się już z trójnożem, łąką i taśmą. Wizytówką geodety (geomatyka) są dzisiaj przede wszystkim opracowania cyfrowe. Klasyczne narzędzia stały się domeną małych firm. WPG należy zaś do największych podmiotów w branży, o czym świadczą chociażby ubiegłoroczne przychody w wysokości 18 mln złotych i zatrudnienie sięgające 170 osób.